Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

W I L B I

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) GARBARSKA 7—2.

Nr. Wilno, dnia 8 sierpnia 1935 r. 1336.

T r e ś ć n u m e r u:

--0--

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"L i e t u v o s A i d a s" o n o w y c h n a p a ś c i a c h p r a s y n i e m i e c k i e j n a L i t w ę. "L.Aidas" Nr.177 z 5.VIII.1935 r.:

Prasa niemiecka, która w przeciągu pewnego czasu jakgdyby powstrzymywała się od napaści na Litwę, ostatnio przystąpiła do nowego ataku. "Berliner Boersenzeitung" w artykule pod "poważnym"tytułem "Karzełek zbroi się" robi zarzuty Litwie, że jakoby rozpoczęła zbyt intensywne zbrojenie się. Gazecie tej, zwłaszcza niepodobał się fakt, że zwiększony został garnizon w Kraju Kłajpedzkim i że wzmocniono akcję przysposobienia wojskowego wśród strzelców.

Zbrojenie się Litwy nie stwarza niebezpieczeństwa dla żadnego państwa i posiada charakter wybitnie obronny. Litwa pragnie pokoju ze wszystkimi sąsiadami i z Niemcami chce również żyć w zgodzie. Lecz Trzecia Rzesza dąży do innego celu. W przeciągu 12-stu lat Hitler głosił hasło konieczności zbrojenia się i znalezienia dla narodu niemieckiego większej przestrzeni, zwłaszcza na wschodzie,gdzie ludzie "niższej rasy" oczekują niemieckiego panowania. Obecnie Niemcy zbroją się bardzo intensywnie nawet na morzu, chociaż nie posiadają kolonij ani wymagających obrony dróg morskich. Napadać na Niemców nikt nie ma zamiaru. I to, co Hitler mówi o ZSSR jest zupełnie bezpodstawne. Istota i cele hitleryzmu są wyraźne: bolszewizm, którego rzekomo obawia się kanclerz jest tylko wobec całego świata pretekstem do zbrojeń, jak dla dawnych Krzyżaków pogaństwo. Rosję Sowiecką i całą Wschodnią Europę nowi Krzyżacy przewidzieli dla siebie jako zdobycz.-

Prasa berlińska nie ukrywa celów zbrojeń niemieckich, zaś dyplomacja wszelkiemi siłami dąży do podzielenia Europy na dwa odrębne światy: wschód i zachód, pozostawiając na wschodzie Niemcom wolną rękę. Oświadczenie Hitlera, że jest on przeciwny takiemu paktowi wschodniemu, który zobowiązuje kontrahentów do wspólnej obrony przed napastnikiem, lecz, że jest zwolennikiem lokalizacji rokowań, należy rozumieć, że kanclerzowi chodzi o to, żeby żadne państwo zachodnie nie stanęło w obronie państwa wschodniego, gdy uzbrojona od stóp do głowy Trzecia Rzesza, zażąda ustępstw terytorjalnych. W ten sposób Niemcy uporządkują swe granice... "bez wojny"... . pokolei.

Litwa, której grozi niemniejsze niebezpieczeństwo ze strony niemieckiego imperjazlizmu, niż innym państwom bałtyckim, musi troszczyć się o obronę swych granic. Zarzuty "Berliner Boersenzeitung". odnośnie zbrojenia się Litwy są poprostu śmieszne. Dowodzą one, jakiemi błahemi argumentami posługuje się prasa niemiecka w swych napaściach na Litwę.

W y w i a d ..U ż d a v i n y s a w s p r a w i e a k c j i w y z w o l e n i a W i l n a w ś r ó d L i t w i n ó w w S z k o c j i. "Rytas" 175 z 3.VIII.1935 r. podaje wywiad kowieńskich dziennikarzy z p.V.Uždaninysem o akcji wyzwolenia Wilna w Szkocji, do której V.Uždaninys jeździł w sprawach Zw.Wyzw.Wilna.

Oddziały Związku istnieją w miastach:Glasgow i Craigneuk. Oddziały te są bardzo czynne i utrzymują stały kontakt z centrum Związku. Wśród miejscowych Litwinów zbierane są pieniądze na prowadzenie akcji oraz urządzane są odczyty o Wilnie. V.Uždavinys w czasie swego pobytu w Szkocji wygłosił 8 odczytów i zapoczątkował organizację trzech nowych oddziałów Związku. W Szkocji mieszka 13 tys. Litwinów. Młodsza generacja pod wpływem szkoły oraz miejscowych warunków bardzo się wynarodowiła.

D r u g i a r t y k u ł p r e z e s a Z. W. W. dr. A. J u s z k i o s t o s u n k a c h p o l s k o - l i t e w s k i c h./Patrz "Biul.Kowieński" Nr.1330/. "Musu Vilnius" Nr. 15 z 1.VIII.1935 r. Art.p.t. "Piłsudczycy wileńscy w sprawie stosunków polsko-litewskich". Streszczenie:

Sprawa wileńska jest b.trudna do rozwiązania. Nietylko dlatego, że spory terytorjalne rzadko dają się rozstrzygnąć bez wojny, lecz przedewszystkiem z tego powodu, że mówiąc słowami p. Okulicza: Wilno ma dwa serca; jedno symboliczne - serce narodu litewskiego, zaś drugie - serce bohatera narodu polskiego.

Redaktor Okulicz w artykule swym "Niesłusznie zapomniana idea"podaje projekt rozwiązania kwestji wileńskiej. Projekt ten oparty jest na artykule p.W.Milewskiego, zamieszczonym pod tymże

tytułem w "Czasie". Należy przyznać p.Okuliczowi pewną dozę odwagi oraz pragnienie rozwiązania sprawy wileńskiej. Dotychczas słyszeliśmy od Polaków, że żadnego sporu o Wilno niema, że Litwini powinni się cieszyć, iż wolno im wogóle żyć i że powinni zerwać ze swym uporem oraz czemprędzej nawiązać "normalne" stosunki. Głosu Litwinów zazwyczaj nie chciał nikt słuchać.

Stosunki z Polską nawiązać i unormować trzeba. Pod tym względem wszyscy się zgadzamy. Nasz związek potrzeby tej również nie neguje. Lecz nam sięzdaje, że bylibyśmy zbyt naiwni, gdybyśmy uwierzyli, że po nawiązaniu stosunków z Polską będziemy mogli znaleść rozwiązanie dla sprawy politycznej. Nawiązanie stosunków normalnych byłoby wygraną Polski. Mając na względzie, że obecne nienormalne stosunki z Polską są następstwem jednostronnego rozwiązania sprawy wileńskiej przez okupację Wilna, jasnem jest, że sprawy unormowania stosunków oraz przynajmniej prowizorycznego załatwienia kwestji wileńskiej są dla Litwynierozłączalne. Rozstrzygnąć je można tylko jednocześnie. Częściowo rozumie to również p.Okulicz gdyż w artykule swym mówi przedewszystkiem o Wilnie. Z tego więc względu z "Kurjerem Wileńskim" możemy się prędzej zgodzić, niż z "Rytasem" i "L.Żinios".

Chcąc być objektywnym należy przyznać, że w Wilnie jest dużo autochtonów narodowości polskiej, którzy mają przecież prawo bytu. Dlatego też sporu o Wilno nie można rozstrzygnąć według żadnego dotychczasowego szablonu. Czy bazą dla rozwiązania tego sporu oraz nawiązania stosunków z Polską może być część miasta Wilna, zwłaszcza jeśli w jej granicach mają się mieścić Ostra Brama oraz stare miasto z Górą Gedymina i Katedrą, - trudno byłoby powiedzieć. Wypowiedzenie się w tej sprawie należy do bardziej kompetentnych ogranów. My możemy jedynie powiedzieć, że Polacy powinni szczerze postarać się o zrozumienie tego faktu, że Litwini mają prawo do życia i do tworzenia własnej kultury narodowej.

Gdyby nas kto zapytał, cobyśmy wybrali, czy bezwzględne wyzwolenie okupowanej Wileńszczyzny bez nawiązania stosunków z Polską, czy też honorowe, choćby nawet z pewnemi kompromisami zlikwidowanie kwestji wileńskiej i unormowanie stosunków z Polską, myślimy, że, mając na względzie dobro państwa litewskiego, trzebaby wybrać drugą alternatywę. Lecz pierwsze słowo w tej sprawie należy do Polski.

"P o s t i m e e s" i "W a b a M a a" o k o n i e c z n o ś c i p o r o z u m i e n i a L i t w y . z P o l s k ą. "L.Żinios" w Nr.177 z dnia 6.VIII.1935 r. zamieszczają przedruki artykułów z pism estońskich "Postimees" i "Waba Maa" na temat konieczności porozumienia Litwy z Polską.

"Postimees". Artykuł p.t."Oczekujemy od Litwy kroków decydujących". Dla interesów trzech państw bałtyckich byłoby korzystne zacieśnienie współpracy międzyniemi. Przeszkodą do osiągnięcia tego jest, niestety, okoliczność, że stosunki Litwy z jej największymi sąsiadami - Niemcami i Polską - są nienormalne. Należałoby, aby Litwa ze swej strony przyczyniła się do uregulowania tych stosunków. Zrozumiałem jest że rząd litewski, dziś, gdy naprężenie między Litwinami a Polakami rozszerzyło się w szerokich masach ludności, ma trudność w poczynieniu kroków ku likwidacji zatargu. Jeżeli przywódcy opozycji torują rządowi drogę - rząd, posiadając całą władzę w swych rękach winien odważyć się na uczynienie tego, czego od niego wymagają interesy Litwy, Łotwy i Estonji w obecnym okresie polityki zagranicznej.

"Waba Maa". Porozumienie z Polską nie przyszło Niemcom łatwo, lecz było dokonane ze względów politycznych. Podobnie na tę kwestję zapatrują się obecnie również w Litwie. Jeżeli obaj partjerzy zrozumieją wyraźnie, jaką korzyść gospodarczą i polityczną przyniosłoby obu stronom wznowienie wzajemnych stosunków - ta spodziewana korzyść, należy mieś nadzieję, zbliży oba kraje.

K r o n i k a .

W i z y t a f l o t y ł o t e w s k i e j w K ł a j p e d z i e . "Musu Rytojus" Nr.60 z 6.VIII.1935 r.: Wczoraj o godz. 9 rano przybyły do Kłajpedy trzy statki i dwie podwodne łodzie łotewskie. Przywywającą flotę spotkał u wejścia do portu litewski oficer łącznikowy. Statki, wpływając do portu i salutując flagę litewską dały 21 strzałów, na co baterja z brzegu odpowiedziała takąż ilością strzałów. Pobyt floty łotewskiej będzie trwał 4 dni. Goście zostaną przyjęci przez Prezydenta Państwa na specjalnej audjencji.-

tytułem w "Czasie". Należy przyznać p.Okuliczowi pewną dozę odwa-
gi oraz przejęcie rozwiązania sprawy wileńskiej. Dotychczas się
słyszeliśmy od Polaków, że żadnego sporu o Wilno niema, że Litwini powinni się cieszyć, iż wolno im wogóle być i że powinni zerwać ze swym uporem oraz oczemprędzej nawiązać "normalne" stosunki. Głosu Litwinów zazwyczaj nie chciał nikt słuchać.

Stosunki z Polską nawiązać i unormować trzeba. Pod tym względem wszyscy się zgadzamy. Nasz związek potrzeby tej również nie neguje. Lecz nam się zdaje, że bylibyśmy zbyt naiwni, gdybyśmy uwierzyli, że po nawiązaniu stosunków z Polską będziemy mogli znaleźć rozwiązanie dla sprawy politycznej. Nawiązanie stosunków normalnych byłoby wygraną Polski. Mając na względzie, że obecne nienormalne stosunki z Polską są następstwem jednostronnego rozwiązania sprawy wileńskiej przez okupację Wilna, jasnem jest, że sprawy unormowania stosunków oraz przewlekłej prowizorycznego załatwienia kwestji wileńskiej są dla Litwinów nierozłączne: Rozstrzygnąć je można tylko jednocześnie. Częściowo rozumie to również p.Okulicz, gdyż w artykule swym mówi przedewszystkiem o Wilnie. Z tego więc względu z "Kurjerem Wileńskim" możemy się prędzej zgodzić, niż z "Słowem" i "L.Žinios".

Chcąc być objektywnym należy przyznać, że w Wilnie jest dość autochtonów narodowości polskiej, którzy mają przecież prawo bytu. Dlatego też sporu o Wilno nie można rozstrzygnąć według żądgo dotychczasowego szablonu. Czy bądź dla rozwiązania tego sporu oraz nawiązania stosunków z Polską może być część miasta Wilna, zwłaszcza jeśli w jej granicach mają się złożyć Ostra Brama oraz stare miasto z Górą Gedymina i Katedrą, - trudno byłoby powiedzieć. Wypowiadanie się w tej sprawie należy do bardziej kompetentnych organów. My możemy jedynie powiedzieć, że Polacy powinni szczerze postarać się o zrozumienie tego faktu, że Litwini mają prawo do życia i do tworzenia własnej kultury narodowej.

Gdyby nas kto zapytał, cobyśmy wybrali, czy bezwzględne wyzwolenie okupowanej Wileńszczyzny bez nawiązania stosunków z Polską, czy też honorowe, choćby nawet z pewnemi kompromisami załatwienia kwestji wileńskiej i unormowanie stosunków z Polską, myślimy, że, mając na względzie dobro państwa litewskiego, trzebaby wybrać drogą alternatywę. Lecz pierwsze słowo w tej sprawie należy do Polski.

"P o s t i m e e s" i "W a b a M a a" o k o n i e c z n o ś c i p o r o z u m i e n i a L i t w y z P o l s k ą . "L.Žinios" w Nr.177 z dnia 6.VIII.1935 r. zamieszczają przedruki artykułów z pism estońskich "Postimees" i "Waba Maa" na temat konieczności porozumienia Litwy z Polską.

"Postimees". Artykuł p.t."Oczekujemy od Litwy kroków decydujących". Dla interesów trzech państw bałtyckich byłoby korzystne zacieśnienie współpracy międzynimi. Przeszkodą do osiągnięcia tego jest, niestety, okoliczność, że stosunki Litwy z jej największymi sąsiadami - Niemcami i Polską - są nienormalne. Należałoby, aby Litwa ze swej strony przyczyniła się do uregulowania tych stosunków. Zrozumiałem jest że rząd litewski, dając, gdy naprężenie między Litwinami a Polakami rozszerzyło się w szerokich masach ludności, ma trudność w poczynieniu kroków ku likwidacji zatargu. Jeżeli przywódcy opozycji torują rządowi drogę - rząd, posiadając całą władzę w swych rękach winien odważyć się na uczynienie tego, czego od niego wymagają interesy Litwy, Łotwy i Estonji w obecnym okresie polityki zagranicznej.

"Waba Maa". Porozumienie z Polską nie przyszło Niemcom łatwo, lecz było dokonane ze względów politycznych. Podobnie na tę kwestję zapatrują się obecnie również w Litwie. Jeżeli obej partjerzy zrozumieją wyraźnie, jaką korzyść gospodarczą i polityczną przyniosłoby obu stronom wznowienie wzajemnych stosunków - ta spodziewana korzyść, należy ufać nadzieję, zbliży obie kraje.

K r o n i k a .

W i z y t a f l o t y ł o t e w s k i e j w K ł a j p e d z i e . "Musu Rytojus" Nr.60 z 6.VIII.1935 r.: Wczoraj o godz. 9 rano przybyły do Kłajpedy trzy statki i dwie podwodne łodzie łotewskie. Przybywającą flotę spotkał u wejścia do portu litewski oficer łącznikowy. Statki, wpływając do portu i salutując flagę litewską dały 21 strzałów, na co baterja z brzegu odpowiedziała taką ilością strzałów. Pobyt floty łotewskiej będzie trwał 4 dni. Goście zostaną przyjęci przez Prezydenta Państwa na specjalnej audjencji.-

W z a j e m n e w i z y t y w o j s k o w y c h p a ń s t w b a ł t y c k i c h. Prasa kowieńska z 5.VIII.1935 r. : Obecnie przebywa w Litwie w charakterze gości lub kuracjuszy cały szereg oficerów łotewskich i estońskich, zaś szereg oficerów litewskich przebywa w Łotwie i Estonji. M.in. do Kemmernu /pod Rygą/ udali się płk. Zaskiewiczus i ppłk.Mustejkis oraz Giedrys.

Ś w i ę c e n i e b i s k u p i e i n o m i n a c j a n a a r c y b i s k u p a m o n s i n g o r a A r a t y o r a z j e g o w y j a z d d o R y g i. Prasa kowieńska z 5.VIII.35 r.: 11 b.m. odbędą się w Watykanie święcenia biskupie oraz nominacja na arcybiskupa monsignora Araty, legata papieskiego przy rządzie litewskich. Święceń dokona sam kardynał Pacelli..

"R y t a s" w s p r a w i e s t o s u n k ó w L i t w y z W a t y k a n e m. "Rytas" Nr.176 z 5.VIII.1935 r. przedrukowuje p.t."Ironja losu" artykuł z Nr.25 "Panevežo Garsas" w sprawie stosunków Litwy z Watykanem.-

Autorytet papieża ora z wysoki poziom katolickiej moralności, które w ciągu długich wieków wywierały b.poważny wpływ na historję państw cywilizowanych, zwłaszcza w czasach powojennnych t.j. w czasach ogólnego upadku autorytetu i moralności, przekonały do siebie ludzi nawet innych wyznań . Za rów no wolnomyślna Francja jak i narody protestanckie i prawosławne, podpisują w Watykanie konkordaty, uroczyście przyjmują legatów papieskich przybyłych na kongresy eucharystyczne, mają nuncjuszów....

11.VIII r.b. prałat Arata wyjeżdża do Rygi. Jednocześnie będzie on nuncjuszem papieskim w Estonji. Litwę katolicką cieszy fakt, że Estonja, która posiada zaledwie 2.327 katolików na 1 milj. 126.413 mieszkańców, zrozumiała potrzebę i doniosłość utrzymywania stosunków z wyrazicielem siły moralnej - papieżem, lecz smutnem jest, że posiadająca 2 milj.katolików pozostanie bez nuncjusza papieskiego.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

P l o t k i p o l i t y c z n e k o r e s p o n d e n t a "S i e g o d n i a" z K o w n a n a t e m a t e w e n t u a l n y c h z m i a n w r z ą d z i e . "Siegodnia" Nr.216 podaje, że większość litewskich działaczy spędza lato w Połądze. Spowodu wyjazdu większości ministrów, zawalony jest pracą premjer Tubelis /zastępuje ministra Spr.Zagr.Lozorajtisa i min.Obrony Krajowej gen.Szniukasztę/. W Kownie krążą pogłoski o zamierzonej dymisji premjera Tubelisa, ze względu na jego przemęczenie. Następnie korespondent mówi o ew.dymisji ministra Spraw Wewnętrznych płk.Rustejki, powtarza pogłoski o opracowywaniu zasad przedstawicielstwa narodowego i odpowiedniej ordynacji wyborczej, omawia prace Rady Stanu, wyniki zjazdu tautininków i t.d. Po przyjeździe min.Lozorajtisa przewidywane są w Kownie, według korespondenta, zmiany na placówkach dyplomatycznych. Przedewszystkiem w Berlinie. /posłem jest p.Szaulis.Przyp.Red./. Politykę zagraniczną Litwy charakteryzuje korespondent w ten sposób: Ramki Ententy Bałtyckiej i kontakt z ZSSR.-

K r o n i k a .

P o w r ó t m i n i s t r a L o z o r a j t i s a. Prasa kowieńska z 7.VIII.1935 r.: W dniu 7 sierpnia r.b. w godz.13-ej min.10 powrócił do Kowna lit.min.Spr.Zagr.Lozorajtis.

Z j a z d p r e z e s ó w z w i ą z k u n a r o d o w c ó w. Prasa kowieńska z 2.VIII.1935 r.: W dniu 1 sierpnia o godz.10-ej rano nastąpiło otwarcie zjazdu prezesów powiatowych oddziałów zw. na rodowców. Wielką mowę wygłosił p.premjer Tubelis. Zjazd rozważa sprawy nietylko wewnętrzno-związkowe, lecz i ogólnopaństwowe.

N o w e l i c y t a c j e . Prasa kowieńska z 2.VIII.1935 r.: Bank Ziemski znów ogłasza, że 10 września odbędą się licytacje 44 gospodartsw na długi. I znów w tym spisie jest kilka polskich majątków.

VIII. Z ŻYCIA LITWINÓW I PRASY LITEWSKIEJ W WILNIE.

"Vilniaus Rytojus" o stosunku publicystów polskich do Litwinów. "Vil.Ryt." Nr.61 z 7.VIII.1935 r. nawiązując do jednego z ustępów, zamieszczonego w "Buncie Młodych" artykułu p.Żejmisa, w którym autor stwierdza, że"między nami spotykają się różni panowie Rondomańscy, których nie wystarcza bić po mordzie, lecz należy dążyć do tego, by im żaden człowiek z obu stron granicy ręki nie podał", omawia stosunek publicystów i dziennikarzy polskich do narodu litewskiego. Prasa polska dotychczas często bardzo zarzucała Litwinom brak kultury, przejawiający się zazwyczaj wówczas, gdy Litwini w słowie lub piśmie poruszają kwestję stosunków polsko-litewskich. Litwini, podobnie jak i inni ludzie nie są święci, ani doskonali. Lecz z drugiej strony nawet niebezstronny obserwator musi przyznać, iż prasa polska, omawiając sprawę stosunków polsko-litewskich nie jest bez winy i że można jej zarzucić nietylko nietakt i popełnianie błędów, lecz nawet brak elementarnej uczciwości i kultury. Publicyści polscy, poruszając omawiane zagadnienie, czują się w roli ekonomów dworskich, mających prawo pouczać "niekulturalnego" kmiotka-Litwina. Można mu nawymyślać, wyłajać go. Lecz powstaje ogromny skandal, gdy kmiotek spróbuje odciąć się nadętemu ekonomowi. "Jakto - myśli ekonom - ten parobek śmie mnie odpowiedzieć. Cham. Bez wychowania, niekulturalny".

W ten sposób rozumuje większość publicystów polskich, którzy jednak powinni wreszcie zrozumieć, że oni nie są ekonomami i że Litwini to nie parobcy. Jesteśmy równi i nie posiadamy ani trochę mniej kultury niż wy, panowie publicyści. Przeciwnie, w wielu wypadkach możemy nawet konkurować z wami. W ostatnich latach, coprawda, daje się wyczuć pewna zmiana na lepsze, lecz publicyści polscy nie mogą jednak zupełnie wyjść z roli ekonoma i przy każdej sposobności próbują nietylko w nas krzewić kulturę, lecz również sami swoją "kulturę" demonstrują.

Jako przykład takiego wystąpienia "Vilniaus Rytojus" cytuje z "Buntu Młodych" wspomniany wyżej ustęp artykułu p.Żejmisa, dodając, że w XX wieku nie można kultury krzewić "biciem po mordzie". P.Żejmis więc i jemu podobni powinni rozejrzeć się po świecie,aby się przekonać, jak niepoważnie postępują, rozmawiając w ten sposób z Litwinami, którzy po zniesieniu pańszczyzny przestali być poddanymi, a teraz są wolnym i kulturalnym narodem.-

"Vilniaus Rytojus" o wywiadzie korespondenta warszawskiego "Lietuvos Žinios" z p. Straszewiczem. "Vilniaus Rytojus" Nr. 60 z 3.VIII.1935 r. omawia wywiad korespondenta warszawskiego "L. Żinios" z prezesem T-stwa Przyjaciół Litwinów w Warszawie p. Straszewiczem. "Vilniaus Rytojus" dodaje:

Z wywiadu wynika, iż dużo mówiono, lecz nic konkretnego nie powiedziano. Podobne rozmowy są obecnie w modzie. Lecz całe nieszczęście polega na tem, że w takich rozmowach wysoko postawione osoby zazwyczaj wogóle nic nie mówią. Podobnie postąpił p.Straszewicz, wyrażając jedynie pragnienie, by litewskie czynniki miarodajne zaprzestały prześladowania polskich organizacyj na Litwie. Jeżeli p.Straszewicz, jak pisze korespondent "L.Žinios" prenumeruje gazety litewskie, to powinien wiedzieć, co się dzieje z Litwinami na Wileńszczyźnie. Dotychczas jednak nie uważał za stosowne zabrać głosu, chociaż wileńskiemu towarzystwu "Rytas" pozostawiono zaledwie 3 szkoły.

Procentowy stosunek przedstawicieli mniejszości w Sejmie polskim. "Vil. Rytojus" Nr.60 z dn.3.VIII.1935 r. w artykule p.t. "Sejm polski i mniejszości narodowe" pisze, że b.ciekawą kwestją jest sprawa ustosunkowania się mniejszości narodowych do wyborów. Lecz w danej chwili scharakteryzować tego ustosunkowania się nie można, gdyż wogóle jeszcze nic w tej sprawie niewiadomo. Coprawda część Ukraińców wypowiedziała się za wzięciem udziału w wyborach, lecz część pozostała milczy. Żydzi oczywiście będą brali udział,lecz jak się zachowają Niemcy - również niewiadomo. Białorusini w wyborach ani do Sejmu ani do Senatu głosować nie będą i listy kandydatów nie wystawią. Podobnie postąpią Litwini. Rosjanie głosować będą.

Z mniejszościami narodowemi w Sejmie bywały ciekawe rzeczy. Rosjanie w ostatnim Sejmie mieli po jednym przedstawicielu w Sejmie i Senacie, a Białorusini tylko jednego posła w Sejmie, a według oficjalnych danych w Polsce mieszka 80.000 Rosjan i 1.500.000 Białorusinów.

Biorąc pod uwagę procentową ilość mieszkańców według oficjalnych danych z 1932 r. Polaków mamy 69%, zaś mniejszości - 31%. W nowym Sejmie zgodnie z wymaganiami sprawiedliwości, mniejszości powinny mieć przynajmniej 60 posłów, wśród których pierwsze miejsce powinni zająć Ukraińcy, potem Żydzi, Białorusini, Niemcy, Litwini i Rosjanie. Lecz, jak będzie w rzeczywistości, dowiemy się w dniu 20 września.-

K r o n i k a .

Z m i a n a p r o b o s z c z a w p a r a f j i h o d u c i s k i e j. "Vilniaus Rytojus" Nr.60 / z VIII.1935 r./ podaje, że Kurja Metropolitalna w Wilnie poleciła ks.Baniewiczowi pełnić obowiązki proboszcza w parafji hoduciskiej, stwierdzając, że ks.Baniewicz nie zna języka litewskiego. "Vil.Ryt." wiadomość o nominacji ks.Baniewicza nawiązuje do zesłania ks.Krisztopanisa.

W y c i e c z k a s t u d e n t ó w - L i t w i n ó w . "Vil. Ryt." Nr.60 /. z VIII.1935 r./: W ub.miesiącu grupa studentów - Litwinów zwiedziła kilka miejscowości wpowiatach: lidzkim, grodzieńskim i wileńsko-trockim.

W y c i e c z k a l i t e w s k a w W i l n i e. "Vil.Ryt." Nr. 61 / z VIII.1935 r./: W dniu 3 sierpnia r.b. gościła w Wilnie wycieczka Litwinów z Kowna pod przewodnictwem znanego podróżnika litewskiego Szalcziusa. Wycieczka wyjechała do Czechosłowacji.

Z e b r a n i e n a u c z y c i e l i - L i t w i n ó w . "Vil. Ryt." Nr. 61 / z VIII.1935 r./: W dniu 11 b.m. odbędzie się w sali związku Litwinów-studentów w Wilnie zebranie zw.nauczycieli-Litwinów.

x

x x